

## XII Rajd Warszawski

# Faworycy nie dojechali do mety

(W) Z 88 załóg, które wyruszyły w piątek na trasę XII Międzynarodowego Rajdu Warszawskiego do mety dotarło w sobotę 55. Gęsta mgła na Mazurach i Warmii sprawiła, że wiele załóg miało kraksy i spóźnienia, odpadło tam wielu doskonałych zawodników. M. in. z powodu defektu silnika nie ukończył rajdu jeden z faworytów, Andrzej Jaroszewicz. Robert Mucha wypadł z szosy, a na stojący na mecie odcinka

specjalnego wóz innego pretendenta do I miejsca, Błażeja Krupy najechał któryś z konkurentów, rozbijając jego „Renault Gordini”.

Zmienne warunki atmosferyczne na krętych drogach o b. złych nawierzchniach spowodowały wiele niespodzianek. Na półmetku w Nidzicy bez spóźnień było już bardzo niewiele załóg, m. in. Aromiński — Komorowski na seryjnym „Polskim Fiacie 125 p”, Markowski — Martynkin na takim samym wozie oraz Stanowiak z Czyżykiem na „125 p” z silnikiem 1600 ccm.

Później jednak okazało się, że nie wystarczyła sama tylko punktualność przejazdu ponad 1000-kilometrową trasą. O wynikach zadecydowały rezultaty uzyskiwane na tzw. odcinkach specjalnych, na wyścigu pod Grunwaldem.

Według przewidywanych obliczeń komisji sędziowskiej XII Rajdu Warszawski wygrała w klasyfikacji generalnej załoga Horst Rausch (ADAC) i Jerzy Sypniewski (A. Pomorski) na BMW 2002 Turbo — 6543 pkt. przed Klausem Joachimem Kleintem i Guntherem Deđerichem (ADAC), jadącymi na Fordzie Capri RS 6558 pkt. oraz reprezentantami Automobilklubu Warszawskiego Lello Lattarim i Markiem Szramowskim 6631 pkt.

(D. Płatk.)